

Sześćdziesięciolecie skoków Grzesia, Piotra i Adama - dzielone oczywiście przez trzy

*Czy znacie tych chłopców, zdobywców przestworzy,
Od wichru zgorzały im twarze,
Czerwony berecik, spadochron i nóż,
Ci chłopcy to spadochroniarze.*

*Ta piosenka wojskowa od dwudziestolecia opiewa podniebnych herosów
Dla prostego ludu, kobiet i dzieci jest celnym opisem ich losów.
Że skakać im trzeba to fakt oczywisty, wszak ziemia przyciąga niestety
Już Newton to spostrzegł więc lud prosty i dzieci, a nawet kobiety
W czas Wolny pod Arnhem, - tam nasi skakali pod Sosabowskim jak wiecie
Elipsę rozrzutu też wypróbowali i Niemcy w desancie na Krecie.
Tak konieczność skoków uzasadniała okrutna historia ludzkości
I spadochroniarz – choć nie chciał – musiał w skoku narażać swe kości
Dziś spadochroniarze nie muszą, a skaczą, choć czasem skoki czynią im szkodę
Z uporem maniaką wciąż skaczą i skaczą do celu, na ziemię i wodę.
Dziś każda okazja wydaje się dobra, by uzasadnić chęć skoku
Wesele u Wacka, imieniny u Wieśka, lub Witi laską na boku.
Kwietniowej niedzieli na lotnisku w Krośnie choć żem się ja przed tym wzbraniał
Sam wziąłem udział w niezwykłej imprezie „sześćdziesięciolecia skakania”.
Kto dość długo żyje i zna Krosno, ten bez wątpliwości cienia
Mógł sądzić że chodzi o pana Stefana lub o legendarnego Zenia.
Już po paru piwkach niezwykłość imprezy odarto z wszelkiego patosu
Bo się okazało że jest to rocznica trzech dwudziestoletnich młokosów.
Już miałem wychodzić zostawiając piwo i pyszne z grilla kurczaki
Lecz gdym się im przyjrzałem, poznałem że są to trzej bardzo fajni chłopaki.
Czy za sprawą piwa a może dla tego że jestem rachmistrzem marnym
To żart oczywiście i szczerze im życzę by te trzy młode lwy
Skakały po całym krosnieńskim powiecie do setki
Nie dzieląc rocznicy przez trzy.*